Rok VIII

Nr. 10

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłomaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Arkadjusza i Modesta mm.
Piątek: † Weronika i Glafiry pp.

CHOJNICE, piątek, dnia 13. stycznia 1928 r.

Słońca wschód 7.40 zachód 15,49.
Księżyca wschód 22.01 zach. 11.07.

Przeciw szkodliwym nastrojom.

Jesteśmy świadkami bardzo ciekawego zjawiska. Oto z chwilą rozpisania wyborów do Sejmu i Senatu, ustała propaganda, prowadzona przeciw systemowi parlamentarnemu. Najzawziętsi sejmożercy, którzy przedstawiali parlament jako niepotrzebne a kosztowne gadulstwo, jako instytucję, która tamuje „silne rządy" w państwie i przeszkadza „naprawie Rzeczypospolitej", zapałali nagle miłością do niej. Miłość ta nie jest bezinteresowna, bo wrogowie parlamentu gotowi są nie wzgardzić godnością poselską, niedawno jeszcze tak przez nich poniżaną. I rzecz bardzo znamienna: ci, którzy dążyli już przedtem do gruntownej reformy naszego ustroju, którzy już od szeregu lat wskazywali na wady rządów sejmowych, ci i nadal stoją na swojem stanowisku i wysuwają wyraźny program zmiany; a natomiast niedawni wrogowie parlamentu, dzisiaj, w agitacji wyborczej, zapomnieli o jego wadach. Nic dziwnego; żyjemy w kraju, gdzie myśl nie trwa nawet godziny.

Ale ta propaganda czysto negatywna, która niszczyła powagę władzy ustawodawczej, nie umiejąc niczego postawić na jej miejsce, zrobiła swoje. Wywołała ona nastrój zniechęcenia do tej instytucji, który może się łatwo wyrazić w objawie bardzo groźnym, bo w abstynencji wyborczej. Gdyby ta abstynencja miała być wszędzie jednakową, tak na prawicy, jak i na lewicy, tak wśród ludności polskiej, jak i wśród mniejszości narodowych, nie miałaby ona większego znaczenia. Niestety, jest inaczej. Sceptycyzm w stosunku do walki wyborczej jest silny szczególnie wśród inteligencji, wśród ludności chłopskiej, a natomiast żywioły radykalne stają do walki z wielkim rozpędem.

Ludzie pod względem społecznym umiarkowani, o wyższej kulturze politycznej, nie spodziewają się od parlamentu niczego dla siebie. Rażą ich nieraz formy życia politycznego, jako zbyt brutalne, zbyt pospolite. Mają oni zamiłowanie do wygody, a czasami... wolą się nie narażać, nie szarpać swoich nerwów. Wielu z uczuciem wyższości podkreśla swoją „apolityczność", jako coś w rodzaju wyższej cnoty obywatelskiej. A tymczasem demagogja polityczna i społeczna obiecuje masom bardzo wiele. Budzi w nich wiarę w cudowną moc politycznej akcji, podnieca ich nienawiść klasową i w tej atmosferze uruchamia do walki szerokie masy.

I jeżeli zdarza się czasami, że w wyborach zwyciężają żywioły skrajne, to nie dlatego zwykle, że większość narodu stoi za nim. Źródłem zwycięstw lewicy jest przeważnie apatja i brak energji jej przeciwników. Co więcej, podobne tło mają często wielkie przewroty społeczne. Historja różnych rewolucji wskazuje na to, że były one dziełem zorganizowanej mniejszości, która swoją wolę narzuciła biernej masie, swemi nastrojami i dążeniami dalekiej od dążeń przewrotowych. Gdy warstwy zainteresowane w utrzymaniu porządku społecznego, pogrążą się w swoim dobrobycie, gdy sprawy publiczne przestają je interesować lub patrzą na nie wyłącznie pod kątem doraźnych korzyści, to wtedy podpisują na siebie wyrok śmierci.

Nikt temu nie zaprzeczy, że w Polsce dążenia przewrotowe są bardzo silne. Czem jest dla komunizmu akcja wyborcza? Jest próbą sił, jest dobrą sposobnością rozwinięcia przewrotowej propagandy. Przy wyborach komunalnych szły po wielkich miastach dziesiątki tysięcy zwolenników komunistów, głosując na unieważnione listy. Należy się liczyć z faktem, że bez względu na to, jakie przyszły nasz parlament będzie miał znaczenie polityczne, wybory same przez się będą próbą sił, dowodem energji politycznej różnych warstw narodu i jego stronnictw.

Już choćby z tego powodu nie wolno nikomu lekceważyć tych wyborów, powołując się na argument, że przyszły Sejm nie będzie miał żadnego znaczenia. A zresztą na czem ten argument jest oparty? Czy dzisiaj, przy wielkiej płynności stosunków politycznych w Polsce, może kto powiedzieć, jaka będzie rola Sejmu? Jeden objaw już jest widoczny: oto ci, którzy niedawno jeszcze zwalczali Sejm, dzisiaj chcą się z nim godzić. Nadzieje na to, by przyszły Sejm, w razie gdyby lewica była w nim silnie reprezentowana, będzie siłą pozbawiony swego wpływu, są już dzisiaj coraz słabsze, nawet wśród największych entuzjastów „silnej ręki".

Dlatego też szerzenie nastrojów, zniechęcających do walki wyborczej, szerzących apatję wśród biernej masy jest wysoce szkodliwe. Trudno jest stwierdzić, kto prowadzi tę propagandę, jakie są jej źródła i cele. Ale ta propaganda i dzisiaj jeszcze nie ustała. Było wielką zasługą listu pasterskiego Episkopatu polskiego, że mocno podkreślił on obowiązek, ciążący na katolikach, wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej. Przypomniał on starą prawdę, że grzeszyć można nietylko wtedy, gdy się źle spełnia swoje obowiązki, lecz także i wtedy, gdy się zaniedbuje spełnienia swoich obowiązków.

Nie wolno nikomu lekceważyć sobie wyborów parlamentarnych. Nie wolno nikomu szerzyć zniechęcenia do akcji wyborczej. Ten kto to robi, świadomie czy nieświadomie, pracuje na rzecz zwycięstwa radykalizmu. Żywioły umiarkowane, któreby uległy tym nastrojom, popełniłyby samobójstwo polityczne. Gdy zdołają się pozbyć jadu, szczepionego im przez rzekomych przeciwników parlamentaryzmu i staną zwarcie do walki, prowadząc do niej wszystkie swoje siły, to wówczas zwyciężą. Bo faktem jest, że większość narodu polskiego nie pragnie przewrotu.

R. Rybarski.

Sprawdzajcie spisy wyborców!

Pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej w Warszawie.

WARSZAWA. W poniedziałek odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, uprawnionych do uczęszczania w pracach komisji wyborczej. Na posiedzeniu przedłużone zostały sprawozdania o przebiegu z dotychczasowych czynności, poddane rozwiązaniu komisji, szeregu zagadnień prawnych, dotyczących stosowania niektórych przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 24 bm., tj. po ostatnim terminie, wyznaczonym do zgłoszenia list do kandydatów.

Nowy szef sztabu generalnego?

WARSZAWA. „A B C" podaje: Na stanowisku szefa sztabu generalnego ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana. Dotychczasowy szef sztabu generalnego Piskor ma objąć jedną z kierowniczych placówek w generalnym inspektoracie armji.

Szefostwo sztabu ma objąć gen. Rybak, który powrócił w tych dniach do kraju z zagranicy.

Kohn - serwatyści z Łodzi:

Biederman, Salzmann - Solański i Poznański, stawiają rządowi ultimatum: „My na czele listy, albo — rozłam"!

WARSZAWA. Według obiegających pogłosek zanosi się na poważny rozdźwięk między konserwatystami a blokiem rządowym. Jak wiadomo, wszystkie grupy konserwatywne miały wydelegować swoich przedstawicieli do bloku rządowego. Zatarg wyniknął na tle walki o miejsca w izbach ustawodawczych z okręgu łódzkiego. Początkowo na czołowem miejscu listy rządowej mieli kandydować do sejmu przemysłowiec Biedermann i dr. Solański, oraz p. Poznański do senatu. Pragnąc jednak pozyskać sfery robotnicze łódzkie, inicjatorzy bloku ostatecznie postanowili wycofać powyższe nazwiska i zastąpili je nazwiskiem dr. Sokołowicza, oraz b. posła Waszkiewicza z N. P. R. lewicy. Wobec takiego stanu rzeczy niewiadomo, czy nie będzie zgłoszona osobna lista konserwatystów. Prasa sanacyjna pozostawia kwestję otwartą. Z ramienia P. P. S. w Łodzi kandydować będzie prezydent miasta b. poseł Ziemięcki.

Polska występuje z propozycjami bezpośrednich rokowań z Litwą.

WARSZAWA. Waldemaras oświadczył, w wywiadzie z przedstawicielem PAT'a, że oczekuje propozycji rządu polskiego w sprawie rokowań polsko-litewskich.

Jak się dowiadujemy, propozycje te będą mu udzielone w najbliższym czasie. Polska wystąpi oficjalnie z propozycją co do miejsca i czasu rokowań, a także spraw, które mają stanowić przedmiot rozmów.

Czy dekret prasowy obowiązuje?

Sąd Najw. wyda w tych dniach orzeczenie.

WARSZAWA. Sąd najwyższy na pełnem posiedzeniu sędziów ze wszystkich trzech dzielnic wyda wkrótce orzeczenie w kwestji, czy dekret prasowy, pomimo uchylenia go przez Sejm, nadal obowiązuje.

Orzeczenie to będzie wydane w sprawie redaktora odpowiedzialnego „Głosu Lubelskiego", który na łamach swego pisma podał pewną wiadomość o jednym z sędziów sądu apelacyjnego w Lublinie.

Sprostowanie sędziego redakcja „Głosu Lubelskiego" nie zamieściła na czas. Wobec tego sędzia wystąpił przeciw dziennikowi na drogę sądową.

W sądzie pierwszej i drugiej instancji w Lublinie zapadł wyrok, skazujący na mocy dekretu prasowego redaktora „Głosu Lubelskiego" na grzywnę.

Skazany podał skargę kasacyjną, powołując się m. in. na to, że dekret prasowy nie obowiązuje. Sąd najwyższy, zastanawiając się nad kwestją, czy dekret prasowy ma moc obowiązującą, nie rozstrzygnął tego w zwykłym komplecie trzech sędziów, lecz przekazał sprawę na posiedzenie całej pierwszej Izby karnej dla b. zaboru rosyjskiego.

Wobec tego jednak, że dekret prasowy dotyczy całego państwa, sprawę rozważać będzie Sąd Najwyższy w kompletach połączonych Izb ze wszystkich trzech dzielnic.

O koalicję czarno-czerwoną w Austrji.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w styczniu 1928 r.

Przed 3 mniej więcej miesiącami wystąpił leader socjalistów i były (pierwszy) kanclerz austrjacki dr. Renner, z projektem zlikwidowania wszystkich illegalnych organizacji bojowych, których działalność i samo istnienie stwarzają w Austrji atmosferę stałego podniecenia i zagrażają poważnie pokojowi wewnętrznemu. Równocześnie domagał się Renner przeprowadzenia w Austrji powszechnego rozbrojenia i nawiązania kontaktu między największemi dwoma obozami politycznemi, tj. socjal-demokratami i chrześcijańsko-społecznemi w celu stworzenia wspólnego programu konstruktywnego, na podstawie którego możnaby było przystąpić do ścisłej współpracy socjalistów z chrześcijańsko-społecznemi. Po-

wyższy projekt dra Rennera dotychczas nie przyniósł konkretnych wyników i stał się jedynie przedmiotem ożywionych dyskusji politycznych. Dyskusje te zdają się wskazywać jednak na to, że rozwój wypadków politycznych w Austrji pójdzie ostatecznie po linji wytkniętej przez Rennera. Nie nastąpi to oczywiście tak prędko, jak życzyłby sobie tego projektodawca, gdyż najpierw trzeba będzie usunąć cały szereg trudności i przesądów zarówno wśród chrześcijańsko-społecznych, jak i w obozie socjal-demokratycznym. „Wiener Allgemeine Zeitung" opublikowało w swym numerze noworocznym wyniki ciekawej ankiety, przeprowadzonej na temat powyższy wśród wybitnych polityków austrjackich. Z ankiety tej wynika, że akcja dra Rennera wywołała bardzo głębokie wrażenie w społeczeństwie austrjackiem, ale jednocześnie była źródłem licznych obaw co do ewentualnego niebezpieczeństwa z jakiem stworzenie koalicji czarno-czerwonej byłoby dla Austrji połączone.

Poseł chrześcijańsko-społeczny i przywódca organizacji wiedeńskiej Leopold Kuntschau zgadza się w zasadzie z projektem Rennera i jest zdania, że koalicja czarno - czerwona przyniosłaby państwu korzyści. Jednakowoż uważa on, iż projekt dra Rennera miałby tylko wtedy wartość praktyczną, jeśliby koalicja nie ograniczała się jedynie do współpracy w parlamencie i w rządzie, lecz obejmowała również działalność w wiedeńskiej radzie miejskiej, jako też w tych wszystkich samorządach, gdzie socjaldemokraci są w większości.

Dr. Renner przyznaje, że akcja jego narazie dość znikome dała rezultaty, nie mniej jednak wyraża przekonanie, że z biegiem czasu plan jego znajdzie liczniejszych zwolenników. Z tego to względu jest on zdecydowany akcję swą z taką intensywnością kontynuować, żeby doprowadzić do rozpisania nowych wyborów. Przytem jest dr. Renner przekonany, że większość ludności austrjackiej wypowie się przeciwko wojnie domowej i że Austrja, podobnie jak i Niemcy, przezwycięży ostatecznie przeżywany kryzys, który nazywa „bałkańską fazą band illegalnych".

Leader wielkoniemców, dr. Wotawa, wyraża przekonanie, że obok koalicji czarno-czerwonej byłaby w Austrji również możliwa koalicja stronnictw postępowych, w skład której wchodziłby socjaldemokraci, wielkoniemcy i agrarjusze. Jednakowoż i ta kombinacja dopiero wówczas byłaby możliwa do przeprowadzenia, jeśliby socjaldemokraci zmienili swe poglądy na kwestję współpracy z innemi ugrupowaniami politycznemi i przestali utożsamiać udział w koalicji ze zdobyciem dla partji władzy w kraju.

W ankiecie „Wiener Allgemeine Zeitung" wzięło również udział kilku księży katolickich. Znany teolog dr. Ude jest przekonany, że koalicja czarno-czerwona jest w Austrji koniecznością i że oba stronnictwa z łatwością mogą się porozumieć co do wspólnego programu. Za koalicją czarno-czerwoną wypowiada się również znany proboszcz wiedeński Pfliegler, który uważa, że w razie realizacji tego planu usunięteby zostały główne przeszkody, stojące na drodze współpracy proletarjatu z kościołem.

Również przedstawiciele przemysłu i handlu odnoszą się życzliwie do projektu dra Rennera, widząc w nim jedyną możliwość uratowania państwa.

Na niebezpieczeństwo, które wywołać może utworzenie w Austrji koalicji czarno-czerwonej, wskazuje znany działacz nacjonalistyczny i hakenkreuzler, adwokat Richl. Uważa on, że koalicja przyniosłaby korzyści jedynie socjaldemokratom, natomiast chrześcijańsko-społecznym wyrządziłaby dotkliwe szkody. Dr. Richl utrzymuje bowiem, że w wyniku stworzenia takiej koalicji skrzydło agrarne partji chrześcijańsko-społecznej przeszłoby do związku chłopskiego, a ludność miejska zbliżyłaby się do socjaldemokratów i częściowo do wielkoniemców. W ten sposób socjaldemokraci wzmocniliby w całem państwie swój stan posiadania, co z łatwością mogłoby doprowadzić do oderwania od Austrji prowincji wschodnich.

Ankieta „Wiener Allgemeine Zeitung" wykazała naogół, że akcja dra Rennera została przez społeczeństwo austrjackie przyjęta życzliwie; równocześnie jednak świadczy ona o tem, że w pewnych kołach wywołała ona dość silny sprzeciw, który niewątpliwie sprawi, iż realizacja planu dra Rennera nie da się przeprowadzić z dnia na dzień.

SPRAWY POLSKIE.

Bez krzyża.

W a r s z a w a. W nr. 115 „Dziennika Ustaw" ukazał się dekret o godłach i barwach narodowych.

W załączniku do rozporządzenia korona na orle białym nie ma już krzyża, który się tam znajdował.

Następne „Dzienniki Ustaw" zaopatrzone jeszcze były w godło z krzyżem na koronie, jednak od 4 b. m. wizerunek orła zamieszczany jest bez krzyża.

Jeszcze 50 dekretów.

W a r s z a w a. Rząd w przyspieszonem tempie przygotowuje szereg dekretów. Do połowy marca ma ich wydać jeszcze 50.

„Kandydaci" na posłów.

Na liście bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem figurują następujące nazwiska: Bartel, Czechowicz, Miedziński, Staniewicz, Kościałkowski, Polakiewicz, Barański, Gaszyński, Kochanowski, Maciesza, Szymański, Bojko, Marjan Dąbrowski, Konstanty Dzieduszycki, prof. Ohanowicz (Poznań), Berger, Eustachy Sapieha, Ciechanowski, Remigjusz Grocholski, prof. Dybowski, Pochmarski, insp. Makuch, Kleszczyński, Jakóbski, Lechnicki, Boguszewski, Kozłowski, Raczyński, Janowski. — (No, no! — Red.)

Z komisji długów państwowych.

W a r s z a w a. Pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie komisji dla długów państwowych, która ma przygotować systematyczne sprawozdanie, wykazujące stan wszystkich długów państwowych oraz wszystkich przez państwo dokonanych arrangements finansowych.

We wtorek komisja przystąpi do opracowania właściwego sprawozdania.

Zgon zasłużonego patrjoty.

W a r s z a w a. W Warszawie zmarł w dniu wczorajszym Antoni Osuchowski, z zawodu prawnik, licząc lat 78. Zmarły przyczynił się do zdobycia kapitału dla Banku Ziemskiego w Poznaniu. Pamiętne są jego zasługi z czasów wojny. Łączy go znajomość z Sienkiewiczem, z którym założył Komitet Dobroczynności w Vavey (Szwajcarja). Dla ukrócenia niedoli w naszym kraju wysłano wówczas ze Szwajcarji miljonowe sumy.

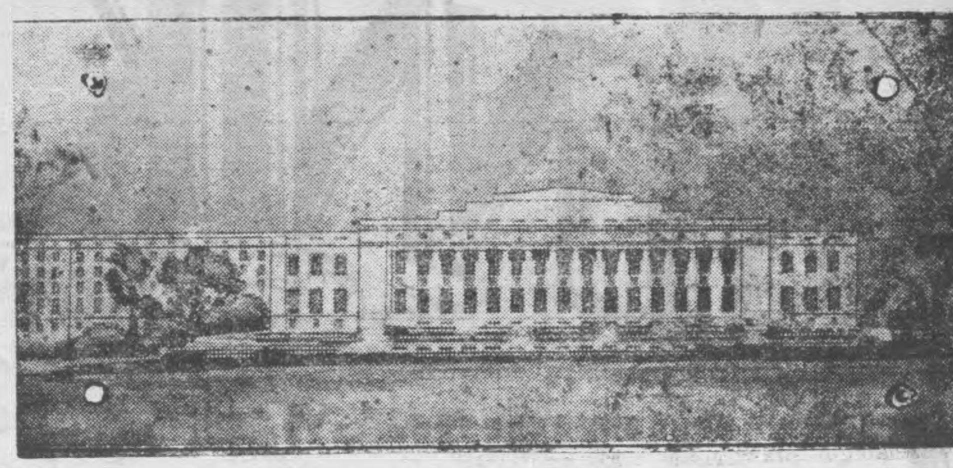
Połączenie organizacji Obrony Przeciwgazowej i Obrony Powietrznej.

W a r s z a w a. Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa dokonały ostatecznie fuzji. Kierownictwo połączonych organizacji objęmą wspólnie prezydja obu instytucji aż do nowych wyborów. Nazwa połączonych organizacji będzie brzmiała: Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej LOPP.

Eksploatacja złotego piasku na Polesiu nie opłaci się.

Instytut geologiczny w Warszawie zakończył badania zebranych w dorzeczu rzeki Łani na Polesiu prób piasku złotodajnego. Analiza stwierdza wprawdzie obecność złota, jednak w ilości tak małej, że opłacalność eksploatacji terenów stanęłaby pod znakiem zapytania.

Wyborcy! Spełnijcie swój obowiązek! Sprawdzajcie listy wyborcze!



Pałac Ligi Narodów w Genewie.

Francuski architekt Nenot otrzymał nagrodę i jednocześnie zamówienie na budowę przyszłego Pałacu Ligi Narodów. Trzy lata są potrzebne dla wykonania tego planu.

Twórcy bolszewizmu, Trocki, Radek, Kamieniew, Zinowiew zesłani na Sybir.

Między zesłańcami morderca cara.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, nadesłana z Moskwy, iż policja sowiecka przystąpiła do wykonania rozkazów zesłania na Sybir 30 najwybitniejszych członków opozycji. Zapewne chodzi tutaj o usunięcie najbardziej niebezpiecznych dla rządu sowieckiego z dotychczasowej działalności tych sowieckich osobistości politycznych. Wielu z nich otrzymało już formalny rozkaz do wyjazdu, część wysłanych została nawet już częściowo deportowana. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że celem zesłania są dalekie miejscowości, położone między Archangielskiem, a środkową Syberją. Na liście zesłanych figurują m. in. następujące nazwiska: Trocki, Radek, Jewdokimow, Rakowskij, Kamieniew, Zinowiew. Daremnie usiłowano przedstawić tę deportację jako przydział robotników partji, chociaż osoby te nie należą już do partji i zostały z niej usunięte. Rakowskij będzie deportowany do gubernji Wiatka, gdzie będzie w miejscowości, odległej o 500 km. od najbliższej stacji kolejowej. Wśród skazanych na zesłanie znajdują się również dziennikarze Srebrniakow, Smilga i felietonista Sosnowski. Deportowani mają być również dwaj ambasadorowie, którzy niedawno reprezentowali jeszcze Sowiecką Rosję zagranicą. Do zesłańców należeć też ma b. minister spraw wewnętrznych, zabójca carskiej rodziny Białoborodów. Korespondenci pism zagranicznych w Moskwie przesłali wiadomość o zesłaniu tych sowieckich osobistości zagranicę, podkreślając, że obecni skazańcy Stalina, byli najbliższymi współpracownikami twórcy państwa sowieckiego, Lenina. W związku z ruchem opozycyjnym w Moskwie, władze odłożyły wybory do Sowietów na czas nieograniczony, a w każdym razie do jesieni, zamiast w styczniu i lutym. Rząd sowiecki przypuszcza bowiem, że zdoła do jesieni zgnieść całkowicie ruch opozycyjny. Niewiadomo jednak, czy uda mu się to w zupełności, gdyż ruch ten zatacza duże kręgi wśród urzędników sowieckich, zajmujących wysokie stanowiska w placówkach zagranicznych.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

112)

O tem, aby spuścić obozowisko i powrócić do Klondike mowy być nie mogło. Wywiadowca nie zaproponowałby nigdy tego odwrotu, zresztą nie zgodzonoby się na to w każdym razie. Czyż nie oni byli właścicielami tego złotodajnego wulkanu, skoro go odkryli pierwsi? I czyż mogli go odstąpić bez walki.

Summy Skim nawet, rozsądny Summy nie cofnął się.

Cofnąć się przed Hunterem, mając w pamięci jego grubjańskie zachowanie przed przyjazdem do Skagway, lub jego bezczelność przy eksploatacji działek 129 i 131!.. Przeciwnie, doznał pewnej przyjemności na myśl, że oko w oko stanie z przeciwnikiem, z którym się zetknąć nie mógł z powodu katastrofy Forty Miles Creek. Miał do załatwienia z nim sprawę, ponieważ zaś nadarzała się sposobność, nie opuści jej bynajmniej.

— Wyobrażam sobie — mówił nazajutrz Bill Stell do Ben Raddle'a — że za kilka godzin banda będzie ciągnęła ku Golden Mount. Ciekaw jestem, czy Hunter dotarłszy do góry, zechce rozłożyć obozowisko w pobliżu, czy też będzie wolał rozbić namioty na brzegu Mackenzie tak, jak to uczyniliśmy sami?

— Przypuszczam — odrzekł inżynier — że Teksańczycy zechcą wejść przedewszystkiem na szczyt Golden Mount, aby się przekonać, czy nie odkryją tam złotodajnego kwarcu i kawałków złota. To jasne.

— Bez wątpienia — przyznał wywiadowca. — Ale gdy się przekonają, że dostać się do krateru nie można, zejdą niebawem. A wtedy nie opuszczą wulkanu ani przed jego wybuchem, ani przed jego końcem. Tak czy inaczej będą musieli rozbić tu namioty.

— O ile nie pójdą sobie, skąd przyszli — zawołał Summy Skim. — Postanowienie to z ich strony byłoby rzeczą bardzo roztropną.

— Możesz być pewny, że go nie powezmą — odezwał się Ben Raddle.

— Zresztą — dodał wywiadowca — obecność psa w lesie musiała ich zastanowić. Będą starali się przekonać, czy inni poszukiwacze ich nie wyprzedzili.

— W takim razie — odpowiedział Summy Skim — odkryją nas wkrótce i spróbują nas stąd wyrzucić... Ach, gdyby spotkam się z Hunterem!... Ach, gdyby pojedynek na młodę francuską lub amerykańską — zostawię mu to do wyboru — mógł zakończyć nareszcie tę sprawę!..

Rozwiązanie tego rodzaju mogło powstać tylko w zapalonym umyśle Summy Skim'a. Teksańczycy, rozporządzając znaczną siłą zbrojną, spróbują niewątpliwie zawładnąć Golden Mount. Należało więc być w pogotowiu, co też uczyniono niezwłocznie.

Bill Stell zwinął namioty, a karawana przeniosła się za kanał. Wozy i namioty ukryto w gęstwinie drzew, na kawałku ziemi, odgraniczonym z jednej strony kanałem, a trzech innych stron rzeką Rio Rubber, wulkanem i wybrzeżem. Grunt pokryty był trawą dość rzadką, lecz dostateczną, aby wyżywić zwierzęta przez dni kilka. Tym sposobem karawana znalazła się jak gdyby w warownym obozie, prawie niedostępnym z zachodu, północy i wschodu, gdy zaś z południa kanał tworzył linję obronną, którą napastnicy przekroczyć mogli tylko pod ogniem karabinów, skoro kanał zostanie napełniony wodą.

Broń była gotowa do walki. Wszyscy byli uzbrojeni w strzelby, rewolwery i noże, nie mówiąc o niezawodzącej nigdy strzelbie Summy Skim'a.

Zbyteczne dodawać, że od tej chwili myśliwi musieli zaniechać polowania, rybołówcy zaś zajmowali się rybołówstwem o tyle potrzebną było rzeczą zaoszczędzić zapasów na przyszłość...

Wraz z nadejściem świtu Ben Raddle polecił zbudować zaporę przy wejściu do galerji podziemnej, aby woda jej nie zalała, skoro dostęp od strony rzek będzie otwarty. Tak więc inżynier, utworzywszy linję obronną, odłożył do odpowiedniej chwili wywołanie wybuchu. Równocześnie polecił przewiercić otwory w ścianie komina wulkanu na dnie galerji podziemnej, w otworach zaś ułożył naboje z całem staraniem, aby gotowe były do wybuchu.

Po skończonych przygotowaniach oczekiwano ataku, mając się ustawicznie na baczności. Załoga umieściła się w najbardziej oddalonej stronie obozowiska. Dostrzec ją było można tylko przy zbliżeniu się do lewego brzegu Rio Rubber.

Od czasu do czasu jednak Ben Raddle, Summy Skim i wywiadowca przekraczali kanał, aby ogarnąć wzrokiem równinę na większej przestrzeni. Okrążyli nawet podnóże góry, skąd bowiem wzrok obejmował całą przestrzeń od lasu, oddalonego na półtorej mili.

— Na równinie nie widać było nikogo, jak również na wybrzeżu.

— Nie ulegało wątpliwości — rzekł wywiadowca — że Teksańczycy nie opuścili jeszcze lasu.

— Nie jest im pilno widać — odezwał się Summy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAGRANICA.

Zapowiedź interwencji w sprawie polsko - litewskiej.

W genewskich kołach politycznych śledzi się z wielkiem zainteresowaniem rozwój stosunków polsko - litewskich od chwili zakończenia ostatniej sesji rady Ligi. Sekretarjat rady Ligi nie został dotychczas zawiadomiony o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą w myśl decyzji rady Ligi Narodów, zapadłej w grudniu. W razie, gdyby między Polską a Litwą wyłoniły się jakiekolwiek trudności, któreby uniemożliwiły podjęcie bezpośrednich rokowań, oczekiwać należy w sprawie tej, według wszelkiego prawdopodobieństwa, interwencji sprawozdawcy Ligi dla kwestji polsko-litewskiej, holenderskiego ministra spraw zagranicznych Blooklanda. Na wypadek zaś, gdyby interwencja ta nie odniosła skutku, zajmie się sprawą tą jeszcze raz rada Ligi Narodów na następnej sesji.

Zaniepokojenie w Kownie.

Kowno. — Informacje, które tu otrzymano o mającej nastąpić interwencji rady Ligi Narodów w sprawie przyśpieszenia rokowań polsko-litewskich, wywołały tu ogromne wrażenie. Prasa kowieńska z zaniepokojeniem śledzi rozwój wypadków w stosunkach polsko-litewskich. Pewne otrzeźwienie w opinji jako reakcja na awanturniczą politykę Waldemarasa, jest coraz to widoczniejsze. W Kownie rozrzucono ostatnio odezwy w języku litewskim, nawołujące do nawiązania normalnych stosunków z Polską. W związku z pojawieniem się tych odezw, szowinistyczne dzienniki litewskie z „Lietuwisem" na czele żądają od władz energicznych kroków dla wykrycia autorów propagandy.

Rokowania bez wyniku.

Moskwa — Delegacja japońska z wicehrabią Gotto na czele opuszcza Moskwę bez żadnych konkretnych wyników w zakresie porozumienia sowiecko-japońskiego. Propozycje wicehrabiego Gotta udzielenia Japonji znacznych koncesji na terenie Mandżurji i północnego Sachalinu oraz daleko idących ustępstw w sprawie traktatu handlowego, wzamian za ustalenie modus vivendi na terenie Mandżurji i Syberji wschodniej, nie były przez komisarjat ludowy do spraw zagranicznych przyjęte. Rokowania, według zapewnień dzienników sowieckich, mają być wznowione w początkach lata.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 12 stycznia 1928 r.

— Zemke i Nosiński uwolnieni. We wtorek o godzinie 9-tej przed południem rozpoczęła się przed tut. Sądem Okręg., rozprawa przeciwko oskarżonym pp. Zemkemu i Nosińskiemu, bronionym przez adwokata p. Dr. Grzęskiego. Skład sądu był następujący: Przewodniczący p. Dr. Juński, referent sędzia p. Gajda, oskarżał p. prok. Zelazny, ławnicy pp. Kloskowski, Łącki i Rolbiecki.

Na rozprawę wezwano 32 świadków. Po przesłuchaniu ich wniósł p. prokurator o karę dla p. Zemke'ge 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich, p. Nosińskiego na rok więzienia.

Sąd po przeszło półtora godzinnej naradzie ogłosił wyrok, uwalniający pp. Zemke'go i Nosińskiego.

Tak się zakończyła sprawa, o której wypisano dużo atramentu i która trwała już rok siódmy.

— W czwartek dnia 12 1 b. r. odbędzie się ponowne zebranie organizacyjne „Stow. Teatru Ludowego" w Chojnicach. Spodziewać się należy większego zainteresowania przez miejscowych działaczy społeczno-oświatowych. — Zebranie odbędzie się w lokalu p. Kaletty od godz. 20 tej.

— Skutki „zalania się." Kilku pasażerów z Piastoczyna jechało sobie w pociągu Chojnice — Tuchola. A że wykorzystali swój pobyt w mieście i się „zalali", więc w przedziale usnęli.

Gdy pociąg ruszył z Piastoszyna w kierunku Tucholi, panowie ci przebudzili się nagle, a widząc cel podróży, bez namysłu pociągnęli za hamulec, powodując zatrzymanie się pociągu w polu. Wygodni pasażerowie zaczęli pośpiesznie opuszczać przedział, lecz baczny konduktor napędził taczającą się trzódkę na powrót do wagonu, zawożąc ją na najbliższą stację, gdzie o całem zajściu spisano protokół.

— Ze śmiercią w zawody. W czwartek i piątek wyświetla kino film o niezwykle wysokiem napięciu i emocji, najdoskonalszej reżyserji p. t. „Ze śmiercią w zawody". Jest to wstrząsający dramat sensacyjno-kryminalny w 12 aktach, w którym „Harry Peel" prześciga sam siebie.

Pelplin. (Z zabawy karnawałowej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". W niedzielę, dnia 8 stycznia r. b. o godzinie 8 wieczorem, urządziło tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół" zabawę karnawałową. Pomimo złej pogody i gołoledzi zebrało się na sali p. Rezmera dużo publiczności. Na program złożyła się komedja w jednym akcie ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisana przez pana Tomasza Seweryna Jasińskiego p. t. „Nowy Rok". Imponowały również kostjumy, a szczególnie p. Jana i Ignacego i wiejskie stroje pań. Punktem kulminacyjnym w tej sztuce były staropolskie tańce, które dosyć udały się i byłyby lepiej wypadły gdyby nie stał na przeszkodzie brak miejsca z powodu małej sceny. Po przedstawieniu nastąpił występ zapaśników, członków „Sokoła" grudziądzkiego z udziałem p. Tomaszewskiego mistrza miasta Grudziądza. W pierwszej walce zwyciężył druh pelpliński S., druga walka nie rozstrzygnięta. W ćwiczeniach gimnastycznych odznaczył się druh grudziądzki K. W walce w której brał udział mistrz grudziądzki T. poddał się dobrowolnie druh R. Piękne i zręczne były również ćwiczenia druhów pelplińskich na trapezie w czem odznaczył się oczywiście mistrz pelpliński. Po zapasach rozpoczęły się tańce, które w miłym nastroju przeciągnęły się do rana. (a)

Brusy, pow. chojnicki. (Wypadek samochodowy.) W poniedziałek wieczorem około godziny 8 30 wydarzył się na szosie Brusy — Chojnice wypadek samochodowy. Samochód osobowy, kierowany przez zastępcę firmy „Ollea , Freytaga, zjechał nagle blisko Żabna ze szosy i zesunął się w rów, przyczem wywrócił się na bok. Wypadku w ludziach nie było. Po skutecznej pomocy, jaką udzielił p. Różek z Żabna, przysławszy ludzi i konie, samochód udał się dalej w drogę do Chojnic.

Rytel. Tow. gimnast. „Sokół" w Rytlu urządza w niedzielę dn. 15 bm. na sali p. Helty zabawę z następującym programem:

Przedstawienie amatorkie.

1. Ulicznik Warszawski — Komedja
2. Czarodziejskie skrzypki."
3. Zabawa taneczna.

Czysty zysk przeznacza się na spłatę kapeli, która już na tej zabawie wystąpi. O liczny udział gości prosi Zarząd.

Wiele. (Z życia „Bractwa Dziecięctwa Jezus".) Tutejsze stowarzyszenie „Swiętego Dziecięctwa" pod dzielnem kierownictwem ks. wik. Radkiego, okazuje coraz większą żywotność. Członkowie uczęszczają na zebrania, płacą miesięcznie swe drobne ofiary, zbierają zużyte znaczki pocztowe, stare różańce itp. rzeczy, by tym sposobem przysłużyć się zdobywaniu dusz pogańskich dzieci dla Chrystusa. W ostatnią niedzielę, dzięki staraniom ks. Radkiego jak też nauczycielstwa, szczególnie p. Patenkiewicza, odegrała dziatwa dramat religijny: „Marja Siao".

Dzieci nadzwyczaj dobrze wywiązały się ze swych ról, z szczególnem uznaniem Pilińska i Landowska. Ks. prob. Wrycza dziękując ks. wik. Radkiemu za tak gorliwą pracę jak i wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tak pięknego wieczoru zachęcał, by wszystka dziatwa w parafji należała do bractwa „Dziecięctwa Jezus". (f)

Starogard. (Zwyrodnialec). W nocy z piątku na sobotę około godz. 3 ciej na ulicy Dworcowej napadł pewien żonaty mężczyzna przejezdną kobietę (pannę) i w zamiarze lubieżnym powalił ją na ziemię. Krzyk o pomoc poszkodowanej, spowodował ucieczkę napastnika. Bezzwłoczne dochodzenia policyjne wykryły jeszcze tego samego dnia sprawcę, który mieszka w Starogardzie. Surowa kara go nie minie.

— (Nagły napad epilepsji na ulicy) W sobotę wieczorem upadła około „Ogródka obywatelskiego" pewna kobieta, cierpiąca na epilepsję. Odwieziono ją do lazaretu. Obecnie chora ma się już lepiej.

Górna Grupa, pow. świecki. (Sprzedawczyk). W Marzach, właściciel Cichorz sprzedał swoją realność karczmę i gospodarstwo rolne za 22.000 zł. Niemcowi Krügerowi z Dąbrówka p. Łasinem.

Terespole, pow. świecki. (Krwawa zabawa sylwestrowa.) W Sylwestra urządzili tutejsi kolejarze na sali p. Szulza (Niemca) zabawę z przedstawieniem. Odegrano „Jasełkę", poczem nastąpiła zabawa, która niedługo była spokojną. Bo otóż około 12-tej w nocy przybyło ze Swiecia kilku awanturników, którzy poczęli bójkę i niebawem spokojna zabawa zamieniła się w krwawą bijatykę. Powstał niemały hałas i popłoch, uciekano przez okna. Potłuczono wiele szkła, a nawet polała się krew. Kto będzie płacił za powstałe straty wykaże śledztwo. (c)

Swiecie. (Gwiazdka u Wojaków.) W lokalu p. Popławskiego urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków obchód gwiazdkowy. Dwie małe dziewczynki wygłosiły deklamacje, za co odebrały nagrody. Ks. Prabucki wygłosił uroczystościowe przemówienie. Następnie przemówił prezes p. Flaczyński. Obdarzono 250 dzieci podarkami. (c)

— (Czyja własność?) W miejscowej Komendzie Pow. Policji Państwowej, znajduje się złoty zegarek damski z monogramem i liczbą 1911, dalej jedna suknia granatowa, popelinowa z jasnemi wstawkami i czerwonem wyszyciem. Rzeczy te pochodzą z kradzieży. Poszkodowani mogą się po odbiór swych rzeczy w biurze powyżej wymienionej Komendy zgłosić. (c)

— (Kradzież w restauracji.) Onegdajszej nocy włamali się jacyś sprawcy do restauracji zamkowej na starem mieście i skradli wódek, czekolady i cukierków na ogółem wartości 300 złotych. Dochodzenia w toku. Policja na tropie sprawców. (c)

Łowin, pow. świecki. (Niesłychane zajścia). Na sąsiedniej majętności Nieciszewo miał miejsce niesłychany wypadek, którego epilog znajdzie się przed sądem. Otóż urzędnik gospodarczy tego majątku p. Nowicki brutalnie obchodzi się z poddanemi — robotnikami dominjalnemi. Niejednokrotnie pobił dotkliwie robotników, nawet tak silnie, iż musieli szukać pomocy lekarskiej. Kilkakrotnie pobił do krwi robotnika Franciszka Walkowiaka. W czasie gdy żona Stanisława Walkowiaka doiła własną krowę wpadł Nowicki do obory i w obecności innych kobiet pobił ową niewiastę tak silnie, iż musiała się udać do lekarza. Ponadto pobił także robotników: Maksa i Jana Skibowskich, Tomczyńskiego i Brzezińskiego. Ponadto wspomniany urzędnik odgraża się pobitym zemstą, w razie gdyby został przez sąd ukarany. Nawet wyraził się, iż w takim wypadku wpadnie do mieszkań danych robotników i wystrzela ich, a następnie sam się zastrzeli. Sledztwo w sprawie tej w toku. (c)

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Prasa sowiecka o exposé p. Zaleskiego.

Moskwa, (Radjo). Organ urzędowy „Istwestja" nazywa exposé p. ministra Zaleskiego „przemówieniem wigilijnem" i krytykuje jego poglądy.

Jest rzeczą znamienną, że oficjalny komentarz sowiecki pomija sprawę klauzuli arbitrażowej, którą minister Zaleski tak szeroko omawiał.

Katastrofa kolejowa.

Sztutgart. (Radjo.) Na terenie hohenzollernowskich kolei krajowych wydarzyła się ciężka katastrofa kolejowa, która nastąpiła wskutek usunięcia się góry pod Trillfingen.

Mimo że tor kolejowy był pokryty masą gruzu, maszynista nie zauważył przeszkody z powodu gęstej mgły i ciemności.

Wypadków w ludziach nie było, ale straty materjalne są znaczne.

Wybuch gazowy.

Hamburg, (Radjo.) W nocy wydarzyła się tu silna eksplozja gazu świetlnego. W mieszkaniu, znalezącem do pewnego marynarza, znajdowała się w chwili ulatniania się gazu żona i 7 dzieci. Gdy żona wyszła z zapaloną świecą na korytarz, by stwierdzić, skąd gaz się ulatnia, nastąpiła natychmiast silna eksplozja. Drzwi zostały wyrwane, a w domu przeciwległym wypadło kilka szyb. Żona i jedno z dzieci zostały ciężko poparzone, reszta wyszła bez szwanku.

Napad bandycki na Śląsku.

Rybnik, (Radjo.) Warys, administrator z Paniowa został napadnięty na samotnej drodze przez kilku bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów usiłowali wymusić na nim wydanie pieniędzy.

Napadnięty w stosownej chwili wyciągnął rewolwer i zastrzelił jednego z napastników. Inni uciekli. Zastrzelonym bandytą okazał się niejakiś Zająca z Paniowa.

Walka z piratami.

Singapur, (Radjo.) Dirwitt, dowódca floty angielskiej, postanowił w bieżącym tygodniu stoczyć walkę z piratami, kręcącymi się koło zatoki Bias.

Rozprawa o nietykalności poselskiej w parlamencie francuskim.

Paryż, (Radjo). Według doniesień komunistycznej „Humanité", uchwaliła Rada Centralna partji Komunistycznej wysłać dwóch posłów komunistysznych, Cachina i Vaillaut—Conturiera, na posiedzeniu parlamentu, by się przeciwstawili zamierzonemu zniesieniu nietykalności na 5, już kilkakrotnie wymienionych, komunistycznych posłów.

Powódź w Belgji.

Bruksela. (Radjo.) Znaczna część Flandrji znajduje się z powodu wezbrania rzek pod wodą. Najdotkliwiej nawiedzona została okolica Brugji, gdzie też utopiło się bardzo dużo bydła.

W pobliżu Antwerpji przerwane zostały dwie tamy, wskutek czego zalane zostały znaczne obszary łąk i pól uprawnych.

Tajemnicze samobójstwo.

Dessau, (Radjo). Wczoraj przed południem popełnił samobójstwo radca Rzeszy Borghardt.

Przyczyny samobójstwa są nieznane, a nawet tajemnicze, gdyż wkrótce miał się odbyć ślub jego z przystojną panną, która w tym dniu właśnie przybyła do Dessau, by poczynić przygotowania do ślubu.

Samobójstwo to wywołało w mieście prawdziwą sensację. Denat liczył lat 47.

Psy wyrządziły okropną szkodę.

Bonn, (Radjo.) Pasące się na lotnisku w Heldelar stado owiec zostało w nocy napadnięte przez psy, które zagryzły 52 owce.

Kradzież dokumentów wojskowych.

Paryż. (Radjo.) W związku z szpiegostwem w Versailles został wczoraj aresztowany niejaki Grenoble, niedawno zwolniony z służby wojskowej, a który był czynny jako zecer w drukarni ministerstwa wojny.

Miał on się w drukarni dopuścić kradzieży dokumentów.

Lord Cecil o rezygnacji z wojny.

Londyn, (Radjo.) Lord Cecil powiedział wczoraj wieczorem w swem przemówieniu w Sheffield, że się odnosi z wielką sympatją i uznaniem do propozycji prezydenta amerykańskiego, według której wojnę się uważa jako instrument międzynarodowej polityki i jako taki ma zostać wydany, jakby już więcej niepotrzebny do użytku. Jeśli się zatem dąży do rezygnacji z wojny, to pierwszym warunkiem celem uskutecznienia tegoż planu byłoby zmniejszenie i zaniechanie jakiegokolwiek zbrojenia międzynarodowego.

Nieszczęście w kopalni w Kolumbji.

Londyn, (Radjo.) Według doniesień „Exchange" z Cali (Kolumbja) zostało wskutek osunięcie się ziemi w Kopalni „Las Golondrinas" zasypanych na głębokości 300 metrów około 100 górników. Jest obawa, że wszyscy górnicy już nie żyją.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,90	zł.
Franki francuskie	(100)	35,04 1/2	zł.
Franki szwajcarskie	(100)	171,75	zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,45	zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,41 1/2	zł
Liry italskie	(100 lirów)	47,16	zł.
5 proc. pożyczka dolar.		62,50—63,00	zł.
6 proc. 19 19/20		—	zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,12
Złoty	(100 złotych)	57,60
Przekazy na Warszawę	(„)	57,56
100 marek rentowych		122,20
1 funt		25,00 1/4

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto	38,90—39,90
Pszenica	46,00—47,00
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,50—34,25
Mąka ż. 65% wł. work.	—57,00
Mąka ż. 70% wł. work.	—55,50
Mąka p. 65% wł. work.	66,50—70,50
Ospa pszenna	27,25—28,25
Ospa żytnia	28,00—29,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	48,00—53.00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	63,00— 0,00
Słoma żytnia prasow.	3,10—
Siano luźne	5,50--
Wyka lat. i peluszka	30,00—32,00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne. Brak gotówki trwa dalej. Jęczmień br. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zebranie organizacyjne „Stow. Teatru Ludowego“ w Chojnicach odbędzie się 12 bm. od godz. 20-tej w lokalu pana Kaletty „Hotel Priebe“ na które zaprasza się wszystkich interesujących się teatrem oraz amatorów.

O liczny udział prosi

Klemens Derc
Instr. Teatrów Ludowych.

Zebranie Tow. Polek odbędzie się w piątek, dnia 13 stycznia br. o godz. 5 pop. na salce w starostwie. Na porządku dziennym projekt kursu kroju i dywanów oraz sprawozdanie ze zebrania w Bydgoszczy, wygłoszone przez p. mec. Piskozubową. O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi Zarząd.

V. drużyna harc. im. Ks. Poniatowskiego. W sobotę 14. bm punktualnie o godz. 19-tej (7-mej wieczorem) zbiórka drużyny w harcówce. Punktualne przybycie wszystkich druhów obowiązkowe. Czuwaj!

Stow. Rzem. Samodzielnych. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 15 stycznia 1928 roku, o godzinie 5 tej po południu w tym lokalu p Kaletty, o godzinie 4-tej w samym dniu i lokalu odbędzie się zebranie zarządu. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Filja Związku Robotników i Rzemieślników Chojnice. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 14. I. bm. w lokalu p. Locha o 7-mej wieczorem, na które się wszystkich członków zaprasza. Zaznacza się, że w razie nie przybycia przepisanej ilości członków to 15 minut po 7 mej zwołuje się drugie zebranie, które będzie kompetentne do wyboru nowego zarządu. Zarząd.

Silno.

Tow. Pow. i Wojaków. Walne zebranie odbędzie się dnia 15-stycznia po nabożeństwie polskiem na sali pana Janoszka w Silnie. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu i inne ważne sprawy, dotyczące zabawy ustalonej na dzień 5. II. 18. r. O liczny udział prosi Zarząd.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 18. — Konto czekowe 201 682 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom“. — Skryt. poczt. 23. — Za redakcję odpow. Kazimierz Klos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom“. w Chojnicach, Wydawca Wład. Juljusz Schreiber